

1823 Linde

X  
N A

# POPIS PUBLICZNY

## UCZNIÓW

### WARSZAWSKIEGO LICEUM,

MAIĄCY SIĘ ODBYWAĆ W PAŁACU KAŻMIROWSKIM dnia 21. 22. i 23. LIPCA.

### PRZEŚWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

JMIENIEM INSTYTUTU

ZAPRASZA

*SAMUEL BOGUMIŁ LINDE.*

---

W WARSZAWIE,

1823



# PORZĄDEK POPISU.

## KLASSY I. II. III.

w *Poniedziałek* dnia 21. *Lipca.*

Od godziny	8.	do	$8\frac{3}{4}$ .	Religia.
—	$8\frac{3}{4}$ .	—	$9\frac{1}{4}$ .	Język Niemiecki.
—	$9\frac{1}{4}$ .	—	$9\frac{3}{4}$ .	— Francuzki.
—	$9\frac{3}{4}$ .	—	$10\frac{1}{2}$ .	— Polski.
—	$10\frac{1}{2}$ .	—	$11\frac{1}{4}$ .	— Łaciński.
—	$11\frac{1}{4}$ .	—	12.	— Geografia.
Od godziny	3.	do	$3\frac{3}{4}$ .	— Historia powszechna i Polska.
—	$3\frac{3}{4}$ .	—	$4\frac{1}{2}$ .	— Nauki przyrodzone.
—	$4\frac{1}{2}$ .	—	$5\frac{3}{4}$ .	— Matematyka.
—	$5\frac{3}{4}$ .	Czytanie promocy i pochwał, rozdanie nagród i t.d.		

## KLASSY IV. V. VI.

w *Wtorek* dnia 22. *Lipca.*

Od godziny	8.	do	$8\frac{3}{4}$ .	Religia.
—	$8\frac{3}{4}$ .	—	$10\frac{1}{4}$ .	Język Niemiecki.
—	$10\frac{1}{4}$ .	—	$11\frac{3}{4}$ .	— Francuzki.
—	$11\frac{3}{4}$ .	—	$12\frac{1}{2}$ .	— Rosyyski.
Od godziny	3.	—	$4\frac{1}{2}$ .	— Łaciński.
—	$4\frac{1}{2}$ .	—	6.	— Grecki.

w *Środę* dnia 23. *Lipca.*

Od godziny	8.	do	9 $\frac{1}{2}$ .	Matematyka.
—	9 $\frac{1}{2}$ .	—	11.	Historia Naturalna.
—	11.	—	$12\frac{1}{2}$ .	Fizyka.
Od godziny	3.	do	$4\frac{1}{2}$ .	Historia powszechna i Polska, Geografia i t.d.
—	$4\frac{1}{2}$ .	—	6.	Język polski.
Czytanie promocy i pochwał, rozdanie nagród i t. d.				



203477z 8

373 (079)







piśmie dozór mającym nad Edukacją krótkie wyszczególnienie całorocznej swojej nauki, i listę Uczniów, dzieląc ich na trzy stopnie zdajności. Professorowie mają się wstrzymywać od ciągłego poddawania Uczniom odpowiedzi.

§. 34. Aby zaś jeden Nauczyciel drugiemu nie zabierał czasu piśmu, na dwa lub trzy dni przed tymże, Rektor podzieli między nich czas rzeczony, na godziny i kwadransy, stosownie do obszerności i ważności każdego przedmiotu, i uważać będzie, aby nikt więcej czasu nad wydzielony sobie nie zabierał

§. 35. Popis przegradzać będą deklamacye w językach, których się uczono; rzeczy zaś do deklamowania obierane być mają, nietylko stosowne do pojęcia młodych umysłów ale oraz takie, aby im nadal służyć mogły za wzór gruntownych zdań, zwłaszcza moralnych, wysokich myśli, i czystego a poprawnego stylu. Opisy, myśli i wyrazy, któreby choć z daleka mogły obudzać namiętności naganne, mają być pominięte.

§. 36. Przy końcu dnia ostatniego, Rektor przeczyta imiona Uczniów na promocyą zasługujących; imiona zaś uczniów na publiczne zalety zasługujących, przez najznakomitszego z Urzędników przytomnych czytane, i przez tegoż, zasłużonym nagrody rozdawane będą.—

Co do stanu Szkoły w §. 30. wspomnianego, poczytuemy za najważniejsze zdarzenie zaszła pod dniem 1. Stycznia r. b. Nominacyą W. Jmę Xiędza Kanonika *Dobrowolskiego* na Prefekta, Spowiednika i Pierwszego Professora i Nauczyciela Religii Rzymsko-Katolickiej w Naszym Instytucie. Spodziewamy się, iż miłą Czytelnikom rzecz uczynimy, mieszcząc tu okoliczności życia szanownego tego Męża:

» X. Józef Dobrowolski urodził się d. 15. Marca 1778. w Powiecie Prasnyskim, Województwie Płockim; ukończywszy trzyletni kurs Teologiczny « w Seminarium Metropolitalnym Warszawskim S. Jana, wyświęcony na « Kapłaństwo w roku 1801. Przez dwa lata, był naprzód Wikaryuszem przy Kościele Parafialnym w Jasiońcu, ztamtąd powołany do « wzwyż rzeczonego Seminarium na Vice-Regensa i Professora Teologii « Dogmatycznej, Śpiewu i Historii Kościelnej, ciągle przez lat 6. te obowiązki sprawował. W roku 1808. przeniósł się z Warszawy na « Probostwo Wiskitki. Urząd Dziekana Sochaczewskiego przez lat dwa-



« naście sprawował, i w ostatnich dwóch latach Ambonę w Kościele  
« Metropolitalnym Warszawskim S. Jana łącznie z innemi Kaznodzie-  
« iami utrzymywał. Rok trzeci upływa, iak Kanonią honorową Metro-  
« polii Warszawskiéy zaszczyconym został: od dnia zaś 1. Marca r. b.  
« na skutek wezwania Wysokiey Kommissyi Rządowéy Wyznań i Oświe-  
« cenia Publicznego pełni obowiązki Prefekta Liceum Warszawskiego i  
« Professora Religii.” —

Zeby zaś wyżéy przytoczonemu §. 3o. Urządzenia wewnętrznego  
zupełnie zadosyć uczynić, mieścimy w ninieyszym Programmacie: 1. Iwa-  
na Kaidanowa Professora Historji w Liceum Carsko-Sielskiém, Przedmo-  
wę do Uczniów o Korzyściach Nauki Historji Powszechnéy. 2. W. Jmé  
Xiędza Dobrowolskiego Rozprawę O dobroczynnym wpływie Religii *Chry-  
stusa* na rozum ludzki. — Nakoniec dodaiemy opis życia dwudziestu  
trzech Uczniów, którzy się podali do Examinu udowodnić mającego  
potrzebne przysposobienie do Nauk w Uniwersytecie dawanych; i po-  
rządek podług którego Examen odbywać się będzie.

1864

Received of the Treasurer of the  
City of New York the sum of  
Twenty Dollars for the  
Year 1864

Wm. M. Smith



Vitæ XXIII. Adolescentium, qui e Lyceo Nostro  
abituri, de maturitate sua ad studia Acade-  
mica examen subibunt.

---

*I. Bienni cursu absoluto examinabuntur.*

1. *Simon Kassyanowicz* natus anno 1803. pago Rafałówka, postquam prima rudimenta litterarum in Scholis Piis Varsaviensibus acceperat, anno 1817. inter discipulos Scholæ nostræ receptus erat. A secunda ad sextam usque classem quovis anno promovebatur; semel præmio decoratus, quoquo anno laudatus est in tentaminibus publicis. Nunc in suprema classe bienni cursu, ut præscriptum est, absoluto, Scholis nostris valedicit, in Universitate litteraria in hac Urbe florente Litteris Patriis operam daturus.
2. *Ludovicus Grabowski*, Bronice natus anno 1808. paternos inter parietes litteris operam dabat. Examine peracto contigit ei qui dignus censeretur adscribi discipulis classis VI. Per biennium in eadem commoratus, Examen de Maturitate sua ad studia Academica subibit, litteris ulterius operam navaturus.
3. *Hilarius Baranowski* anno 1804. Posnaniæ natus, privatim accepit elementa studiorum. Duodecimo anno vitæ, discipulis secundæ classis Scholæ nostræ adnumeratus est, curæ domesticæ clarissimi Professoris Vogel traditus. Quinquies laudibus publicis affectus, pervenit ad supremam classem, ubi per biennium moratus, Jurisprudentiæ nec non Philosophiæ se accingere cupiens, huic Scholæ valedicit.
4. *Adamus Podaiewski* anno 1803. Varsaviæ natus primis litterarum rudimentis domi imbutus, Scholis Piis traditus fuit. Duos posteaquam annos ibi moratus est, Lyceum nostrum frequentare cupi-



vit, classisque tertiæ discipulis adscriptus erat. Semel dum apud nos morabatur laude affectus fuit. Nunc in Universitate nostra litteraria Jurisprudentiæ studebit.

5. *Vincentius Miedzielski* natus Varsaviæ anno 1804. primis litterarum elementis domi imbutus, clarissimi Marchande curæ traditus est. Ex ejus Schola anno 1818. inter alumnos classis tertiæ Lycei Varsaviensis receptus, terque laude ornatus in Universitate litteraria Oeconomix politicæ consecrare se cupiens, schola hac exit.
6. *Valerianus Janiszewski* natus anno 1802. in pago Pereyma Palatinatus Podoliensis, rudimenta litterarum percepit domi. Cum ageret annum decimum tertium, in Lyceum Seynense missus, Zawadzki Rectoris viri doctissimi curæ domesticæ fuit traditus; apud quem solidum per annum moratus, Scholæ Lucoviensis classi II. adscriptus, in tentamine publico præmio ornatus est. Hinc Lomzam petiit, ubi Majescii Professoris doctissimi et optimi curæ domesticæ commissus, omnibus quæ in Scholis publicis tradi solent litteris ita per quatuor annos studuit, ut in omnibus tentaminibus publicis laudibus ornaretur. Petiit dein Varsaviam interque discipulos classis VI. Lycei nostri adscriptus est. Nunc hac excedit Schola in Universitate Nostra Litteraria Oeconomix politicæ operam navaturus.

II. *Annuo cursu absoluto, admissi consensu Supremi Consilii Rerum Sacrarum et Institutionis Publicæ.*

7. *Stephanus Florianus Garczyński* anno 1805. Kosmowa Ducatus Posenaniensis pago natus prima rudimenta litterarum inter domesticos parietes accepit. Anno 1820. discipulis classis III. Lycei hujus adnumeratus, tribus annis elapsis tribus præmiis ornatus, in supremam classem promotus est. Nunc annuo cursu absoluto, de maturitate Academica explorandum se dat Philosophiæ, Mathematicis et Physicis præcipue, nec non Administrandæ Reipublicæ disciplinis, sese dediturus.
8. *Anastasius Eustachius Marylski* natus anno 1804. in Palatinatu Masiensi, prima rudimenta litterarum a Præceptoribus domesticis



percepit. Postea in Lyceum Plocense missus a carissimis parentibus, quod tum Ignatius Przybyłski moderabatur, curæ domesticæ mandatus Adriani Krzyżanowski (viri cujus in se beneficia collata ad obitum usque gratissimo recordabitur animo), alumnisque classis I. adscriptus, per tres annos ita studuit, ut in tentaminibus publicis quoquo anno laudibus, semel præmio ornaretur. Deinde anno 1820. Lycei Varsaviensis classis IV. discipulus factus, curæ Viri omni laude dignissimi Chopin commendatus est. Laudatus erat semel dum apud nos morabatur. Annuo cursu in classe suprema confecto hac Schola exit, in Universitate litteraria Jurisprudentiæ studio sese traditurus.

9. *Joannes Freyer* anno 1808. in oppidulo Międzyrzecze in Palatinatu Podlachiensi sito natus, elementis litterarum in Scholis inferioribus quæ Varsaviæ florent, sub ductu clarissimi Betley viri summe venerandi imbutus, anno 1816. discipulis classis I. Scholæ nostræ adscriptus fuit. Per annos septem studiis in hacce Schola operam dabat, cui nunc, præmio semel laude publica quater ornatus valedicit, Philosophicis studiis operam navaturus.
10. *Henricus Geysmer* anno 1806. Varsaviæ natus acceptis primis litterarum rudimentis domi, inter alumnos classis secundæ Lycei nostri receptus fuit. Dum apud nos morabatur semel premio, ter laude publica affectus est. Nunc annuo cursu in sexta classe peracto, his Scholis valedicit, Metalurgiæ nec non Technologiæ operam daturus.
11. *Sebaldus Sława Neyman* ante bis novem annos pago Zdźary Palatinatus Masoviensis natus, in Scholis, quæ florent Humani, primis litterarum rudimentis imbutus est. Deinde delatus a carissimo patre suo Varsaviam, postquam duos per annos operam dederat litteris in Schola militari, quæ vigeat sub auspiciis strenuissimi *Malecki* Architectorum militarium summi Præfecti, adscriptus est alumnis IV. ordinis Lycei nostri. Spatio trium annorum bis publica laude ornatus, usque ad sextam classem pervenit, in qua solidum per annum moratus, de Maturitate Academica explorandum se dat, in Philosophia nec non litteris Patriis curam suam positurus.



12. *Joannes Schube* anno 1806. Varsaviæ natus, primis litterarum rudimentis a præceptoribus privatis imbutus est. Anno 1819. discipulis classis II. Lycei hujus adscriptus, quater laudibus in tentaminibus publicis ornatus, eidem valedicit, SS. Theologiæ nec non Philologiæ operam navaturus.
13. *Joannes Białobłocki* anno 1805. in Palatinatu Plocensi pago Sokółowo natus, prima rudimenta a privatis magistris didicit. Anno 1816. I. ordinis Lycei nostri discipulus factus, et curæ domesticæ Professoris Nicolai Chopin (cui gratitudinem summam, summa cum pietate fatetur) commendatus fuit. Ter laude ornatum in supremam classem promovere professores anno nuper elapso. Nunc annuo cursu absoluto, in Universitatem litterariam abit, studiis Reipublicæ administrandæ sese consecraturus.
14. *Cajetanus Smorczewski* ante bis novem annos in Palatinatu Podlachiensis pago Jenki natus est. Primis rudimentis litterarum a præceptoribus domesticis posteaquam imbutus erat, Varsaviam profectus, curæ clarissimi Professoris Josephi Zieliński traditus, usque ad cineres summo opere sibi colendi, in Lyceum nostrum anno 1816. sese contulit, ibique septem intra annos ita studuit ut nulla in classe non inter bonos notaretur discipulos. Nunc in suprema classe annuo cursu absoluto de maturitate Academica explorandum se dedit, Oeconomix politicæ diligentiam adhibiturus.
15. *Titus Hoffman* anno 1806. in Palatinatu Plocensi pago Rybienko natus, prima rudimenta litterarum a præceptoribus domesticis postquam acceperat, Lycei Varsaviensis classis I. adscriptus est. Semel præmio quaterque laudibus ornatus fuit dum apud nos morabatur. Nunc Scholæ huic valedicit in Universitate Varsaviensi Philosophiæ operam daturus.
16. *Adolphus Bansemer* natus Varsaviæ anno 1806. prima litterarum rudimenta, tum a præceptoribus domesticis, tum in Scholis privatis didicit. Deinde a carissimis parentibus Lycei traditus nostro, a prima usque ad supremam classem promotus, studiis vacavit ita ut semel præmio, ter laude decoraretur. Annuo cursu absoluto, his Scholis valedicit, Jurisprudentiæ se consecraturus.



17. *Joannes Szymanowski* anno 1805. Varsaviæ natus, cum domi prima litterarum rudimenta percepisset, inter discipulos classis I. Lycei Varsaviensis receptus est. Dum hanc Scholam frequentabat, quater laude publica ornatus est. Nunc annuo cursu in classe sexta absoluto, Lycei huicce valedicit, Jurisprudentiæ operam navaturus.
18. *Xaverius Jozefowicz* anno 1805. Varsaviæ natus, prima litterarum elementa a privatis magistris postquam acceperat, alumnis classis I. adscriptus fuit. Ter laude publica dum studiis in Schola nostra vacabat, affectus est. Nunc huicce valedicit, in Universitate litteraria, in studiis Reipublicæ administrandæ curam suam collocaturus.
19. *Boleslaus Brzozowski* in oppidulo Gora Palatinatus Masoviensis anno 1804. natus, primis litterarum rudimentis domi imbutus, in quintam classem promotus atque inde duos elapsos post annos in sextam, nunc abit, Oeconomiam politicam incumbere cupiens.
20. *Stanislaus Baranowski* ante annos duodeviginti pago Sobiesiernie Ducatus Posnaniensis natus, primis studiorum rudimentis a præceptoribus domesticis imbutus est. Anno 1816. Varsaviam petiit, factusque discipulus secundæ classis Lycei nostri, curæ domesticæ optimi Professoris Vogel (cui pia mente gratitudinem summam fatetur) commendatus fuit. Quinquies in tentaminibus publica laude ornatus, ad sextam classem pervenit; in qua annuo cursu confecto, altiora appetiturus de maturitate Academica explorandum se dat, studiis Reipublicæ administrandæ operam navaturus.
21. *Carolus Weltz* Leopoli anno 1804. natus, prima rudimenta litterarum domi a magistris privatis accepit. Anno 1818. classis tertiæ Lycei Varsaviensis alumnus factus, sub tutela Professoris Nicolai Chopin, cui gratitudinem usque ad mortem habebit, per annos quatuor litteris incumberebat, præmioque bis ornatus erat. Nunc Scholis his valedicit Oeconomiam politicam discendæ animum adhibiturus.
22. *Josephus Sadowski* anno 1805. in Palatinatus Podlachiensis oppido Tulczyn natus, prima rudimenta litterarum a patre carissimo, et a Magistro dignissimo F. Giuliani accepit. Anno 1818. discipulis clas-



sis III. Lycei Varsaviensis adscriptus, quatuor intra annos quater laude ornatus est. Nunc in Universitatem litterariam Philosophiæ operam navaturus abit.

23. *Maximilianus Toeplitz* anno 1804. in Urbe Leszno Magni Ducatus Posnaniensis natus, paternos intra parietes primis litterarum rudimentis imbutus fuit. Anno 1818. alumnus secundæ classis Lycei nostri adscriptus, semel laude semelque præmio ornatus, Scholis his valedicit, in Universitate litteraria Arti Medicæ se consecraturus.



# IWANA KAIDANOWA

PROFESSORA HISTORII IMPER: LICEUM W CARSKIM SIELE

PRZEMOWA DO UCZNIOW

O KORZYSCIACH Z NAUKI HISTORII Powszechnéy;

Z ROSSYYSKIEGO

PRZEZ SAMUELA BOGUMILA LINDE.

---

Historia rodu ludzkiego jest najważniejszym dla nas przedmiotem, dla najbliższego swego z nami stosunku. Nauka ta jest, dla wielkiego swego wpływu na rozumy i serca ludów, konieczna w układzie wychowania towarzyskiego. Przestrogi iéy użyteczne w każdym rodzaju życia, a od Tronu Królewskiego, mówi Milot, aż do ustronia Filozofa niemasz stanu, któryby nie mógł mniéy więcéy z iéy pomocy korzystać.

Historia wystawia nam losy Królestw i ludów w wiekach upłynionych. Dzieie ludzkie odległych czasów odnawiają się za iéy sprawą w naszéy pamięci; upadłe Królestwa powstają z prochu swoiego; pomroka głębokiéy starożytności znika, i liczne ludy oddzielone od nas tysiącami lat ubiegłych zjawiają się przed nami: ciekawość nasza nasycą się tu w całéy mocy.

Lecz samo tylko zaspokoienie ciekawości nie stanowi istoty Historii. Prawdziwa iéy zacność zasadza się na dobroczynnym iéy wpływie na rozum i serce człowieka, na przyczynianiu się iéy do rozprzestrzenienia na świecie panowania prawdy, mądrości i cnoty, na uczynieniu nas lepszymi, cnotliwymi a zatem szczęśliwymi. W tym to wzglę-



dzie jest Historia światłem życia, zwierciadłem cnoty, szkołą mądrości i obyczajowego naszego udoskonalenia. (a)

Jak wiele przedmiotów rozważy odkrycie się Wam, młodzi moi współziomkowie, kiedy Historia odsunawszy zasłonę zakrywającą przed Wami czasy ubiegłe, wskaże Wam na rozwaliny Państw upadłych, a językiem bezstronnym objawi Wam przyczyny powstania i upadku Królestw i narodów. W téj mierze Historia, będąc najprzyjemniejszą towarzyszką a razem poważną i mądrą mistrzynią, zaspakaia Waszą ciekawość i zbogaca Was mnogimi prawdami. Ona Was przekonywa, iż polityczne społeczeństwa kwitną i używają pomyślności iedyne tylko przez czystość obyczajów i cnoty obywatelów, że naruszenie praw Boskich i ludzkich nieuchronnie za sobą pociąga upadek narodów, i że nie moc oręża, lecz pałająca miłość oyczyzny wystawiła Maratońskie, Salamińskie, Mantynejskie i Morgarteńskie trofea, a za naszych czasów zatknęła chorągwie Rossyjskie na murach Paryża.

Nauka poznania siebie samego jest nayprzedniejszą, nayużyteczniejszą, naykonieczniejszą dla człowieka; lecz razem i naytrudniejszą. Historia przynosi Wam ulgę w téj pracy; poznanie narodów wieków przeszłych toruje Wam drogę do poznania siebie samych i przeświadcza Was, że źródło szczęścia i nieszczęścia ludzkiego znajduje się w samym człowieku.

Łaska *Przedwiecznego* wywyższyła człowieka nad wszystko na ziemi, obdarzywszy go rozumem i sumieniem. Lecz tento człowiek, *mało co niższy od Aniołów*, idąc za namiętnościami, spada do stopnia istot bezrozumnych. Dla tego to Historia, przy wysokich i pięknych cnotach przedstawia Wam także i potworne występków postacie. Widok takowy przyniesie Wam wielką korzyść, jeżeli serca wasze nakłonią się do nauki, wiary i rozumu, zgubne skutki występku ochronią was od iego ponęty, a sprawy ludzkiego obłąkania uczuę Wam dadzą wartość prawdziwéj oświaty, powszechnéj obyczajności, mądrych praw i zbawienego na Nas wpływu Wiary Chrześcijańskiéj.

Doświadczenie jest naylepszym Mistrzem dla człowieka; lecz iakież doświadczenie jest lepszym i użyteczniejszym nad to, którym Nas

---

(a) *Historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, magistra vitae, nuntia vetustatis.* Cic. de Or. II, 9. (L).



Historia z bogactw? Przez historię oświecony, podobnym jest do człowieka, który przeżył kilka tysięcy lat, który widział wszystkie przerywy na świecie. Jemu znane są wszystkie osoby, które występowały na teatrze tego świata, we wszystkich wiekach, i we wszystkich stronach. Wielcy mężowie, którzy kilka wieków przed nim żyli, stają się za sprawą historii, jego współczesnymi. On rozmawia z nimi, nabywa od nich wiadomości, poznaje przyczyny i skutki dzieł, i tym sposobem staje się doświadczeńszym, rozumniejszym. W tym to względzie porównywa Ciceron nieznającego historii z niemowlęciem.

Obyczajowość w przykładach nam przedstawiana, działa daleko mocniej na Nas, aniżeli wszelkie rozumowania, i w tej mierze Historia jako praktyczna obyczajowa Filozofia, jest najszybciej użyteczniejszą nauką dla człowieka. Monarcha, szukający prawdziwej sławy i rzetelnej miłości swoich poddanych, upatruje sposoby osiągnięcia celu w życiu Nomy Pompiliusza, Tytusa, Antoninów, Alfreda, Henryka IV., nieśmiertelnego w historii PIOTRA I, KATARZYNY Wielkiej i Błogosławionego przez ludzkosć ALEXANDRA I. Mąż Stanu wybiera sobie za wzory Arystydesa, Süllego, Kolberta, Lorda Czatham, i tych wielkich mężów, którzy utwierdzili pomysłowość naszej ojczyzny. Sługa Ołtarza powodować się będzie prawidłami Złotoustych, Bazyliszów, Filaretów i Hermogenów. Wojskowy zapala się i w uniesieniu porwuje oręż na obronę ojczyzny, kiedy mu historia przedstawia czyny Scypiona, Annibala, Juliusza Cezara, Turena, Fryderyka Wielkiego, Włodzimierza Monomacha, Pożarskiego, Suworowa, Zadunajskiego (a) i Smoleńskiego (b). Prywatny człowiek wyczerpnie z historii prawidła potrzebne dla człowieka i obywatela: naucza się zdrowo sądzić o rzeczach, staje się lepszym w sercu swoim i przestaje na swoim losie, poznawszy w Historii, iż wszędzie i zawsze bieda i cierpienia były udziałem rodu ludzkiego, i że same tylko Opatrzności wiadome są drogi, któremi Nas do szczęścia prowadzi.

Jedno tylko obyczajowe najwyższe dobro, cnota, może Nas zrobić prawdziwie szczęśliwymi, występki zaś zawsze pogrąża człowieka w nieszczęściu. Jest to prawda niewzruszona: na niej zasadza się odwieczny,

---

(a) Rumiancowa. (L). (b) Kutuzowa.



święty porządek obyczajowego świata. Atoli na przestronnym i tłoczonym teatrze Historji rodu ludzkiego napotykamy i takie widowiska, które Wam zdawać się będą zbiać tę prawdę; uyrzycie występki w sławie i ozdobie a cnotę w łachmanach i poniżeniu, Witelliusza na błyszczącym tronie, Sokratesa w ciemnym więzieniu, Heliogabala przesyconego wszelkimi rozkoszami świata, a Kapłanów Kościoła Chrystusowego ginących w ciemnicach z przemorzem. Przy takowym widowisku niechaj się nie strwożą młode Wasze serca. Wiara w Boga, nadzieia w Jego sprawiedliwości, i niewzruszone przekonanie, że prawdziwa nagroda cnoty zachowaną jest drugiemu doskonalszemu życiu, sprawią Wam spokój i pociechę.

Geniusz Historji, kształcąc rozumy i serca Wasze, doprowadzi Was nakoniec do głównego ostatecznego celu poznania téj nauki: w powstaniu i upadku Państw i narodów pokaże Wam cudowną sprawę przemądrości i sprawiedliwości Twórcy światów, na którego skinienia królestwa się zawierują, wznoszą i znikają w oceanie czasów: nauczy Was we wszystkich zdarzeniach świata, we wszelkich przemianach szczęścia ludzkiego upatrywać świętą wolę Opatrzności, i pokornie się iéy poddawać. Wtedy i nuygwałtowniejsze burze, zachwiewające świat polityczny, lub uderzające na domowe życie Wasze, nie zmieszają, nie zachwiał Was, bo to są kropki wielkiego planu skreślonego ręką Przemądrego Naywyższego Rządcy.

Z takimi uczuciami objąwszy w sercu dzieje świata, utwierdźcie się na drodze prawdy i cnoty, i tak dójdziecie celu waszego wychowania. Wtedy Oycyzna uyrzy w Was prawdziwych swoich synów, — godnych, gorliwych wykonawców naywyższej zbawiennéj woli **NAYIĄŚNIEJSZEGO NASZEGO DOBROCIŃCY, MONARCHY NASZEGO MIŁOŚCIWEGO.**



# ROZPRAWA

X. KANONIKA J. DOBROWOLSKIEGO,

LICEUM WARSZAWSKIEGO PREFEKTA

*O dobroczynnym wpływie Religii Chrystusa na rozum ludzki.*

---

*M*y nie spoglądamy na Kapitol ale w Niebo, mówił niegdyś Tertulian w obronie prześladowanych Chrześcian. Zważając istotę człowieka, cała ięý zacność daie się widzieć w téý części, którą Religia zarządza, którą rozum oświecony wyższym darem obecne rzeczy udoskonala, i przyszłym daie zapewnienie nieskończoności. Nie mieli, ani mieć mogli téý znajomości, i wyższości Bogowie, i onych czciciele, do których mówił Tertulian. Sława ich, czyli z męstwa, czyli z czynów obywatelskich pochodząca, iakożkolwiek świat cały obiegła, przyniosła, i zostawiła wiekom potomnym sposób onych myślenia, iako nieomyłne świadectwo, że rozum nieoświecony Religią obiawioną, daleki od Przybytków i Świętyń nauk Chrystusa Jezusa, iakożkolwiek może zadziwić, dowodzi przeciw swoiéý słabości, kiedy równych choć może rozumniejszych ludzi nad ludzi czynił bogami, i onym z własną krzywdą cześć, iako dziełu rąk swoich, oddawał—Krzywdzącą tę plamę usiłowali Filozofowie owych wieków zatrzeć rozmaitemi zdaniem, i mocą wnioskowania naturalnego: ale, iak sprawiedliwie Warro uważa w swoich uśomkach, żaden chory nie cierpi tak przestraszających snów, i widmów, ile owi mędrcomie w swoich zdaniach światu ogłosili. I gdyby przynajmniej okropna ich wyobraźnia zgodnością utrzymywaną była, błąd od iednego popefniiony, nie byłby był źródłem wielolicznych, a coraz większych błędów.



Uporczywy w swoich zdaniach rozum Rzymian i Greków bałwochwalczych mocniéy nad to zaciemniał się, gdy przeciwnie wierzącemu w prawdziwego Boga Moyżeszowi głębokość morska otwiera swoje wnętrzości do wolnego przejścia: a Narod rządzący się wolą Boga objawioną, przez Proroki zbiera w Xięgi święte te podstawy rozumu ludzkiego, które wiecznie sposób myślenia ludzi od ludzi rozróżniać będą.

Jakoż mniéy zastanawia Rzymianin nie rządzony objawioną prawdą religijną, oddany własnemu rozumowi, iego dociekaniu, i zgłębianiu nauk.— Ani to zadziwiać powinno, że owi mędrcomie obok wielu pięknych zdań przyrodzoney uczciwości i moralności rozrzuconéy w obszernych pódach dowcipu swojego, zostawili potomnym wiekom rolę naukową pełną głógów i ciernia, błędu i fałszu, wyobrażenia mylnego i krzywdzącego nawet naturę człowieka. Byli to podróżniący po obszerném morzu bez igły magnesowéy, byli to walczący bez Wodza! Lecz, co naywięcéy zadziwiać powinno, widząc w ich następcach daleko iuż z ubitéy prawdami Religii objawionéy, i nauki Chrystusa schodzących drogi, szukających światła w ciemnościach, oczywistości w wątpliwościach, prawdy w szczerych domniemywaniach.

Mógłże Grocyusz z Puffendorfem czynić tę krzywdę rozumowi, aby za podstawę prawa przyrodzonego kładł zezwolenie narodów i onych sąd, że to iest złe, a to dobre? Mógłże Gassendy bez obrażenia tegoż rozumu zasadę prawa natury czerpać z użytku osobistego ludzi? Henryk i Samuel Kokceuszowie odwołując się do oddania, co iest własnością każdego; Wolfiusz zgodność czynów z naturą człowieka stanowiąc za prawo wrodzone, nie drasnęliż rozumu iuż oświeconego nauką Religii i objawienia?

Przybyła Religia objawiona w pomoc rozumowi, wzięła w obronę sprawę iego, przez nią Bóg wyrzekł do człowieka: »Jam iest Bóg twój i nie masz innego nademnie: czyli narody zezwalają, lub nie, na bytność moją; Ja iestem Bogiem i Stwórcą wszystkiego! Z téy bytu moiego naywyższyć mocy, i panowania, to masz czynić, a strzedz się tego. Ja Bóg oświecam twój rozum, a wszystko, co się w tobie znajduie, szuka mnie, spotyka się ze mną i bezemnie obeysć się nie może. Prawo, które dałem tobie, nie iest tylko dla twego osobistego użytku. Czytayı w niém obowiązki względem mnie i ludzi tobie podobnych, zgodność woli twoiéy z naturą twoją wyłączając mnie od tego oboygą, krzywdzą



Mnie, i ciebie — Mnie, bo mi odmawiasz panowania, jako Stwórcy: ciebie, bo nie naturę dałem ci za prawo czynów twoich, ale rozum oświecony prawdami moimi, wołają do ich wyszukania, poznania i pełnienia prawa mego.”

Srożeń i okropniéj jeszcze skrzywdzili rozum ludzki ci wszyscy, którzy wznowiwszy Epikureizm, pokusili się wydrzeć Bogu sprawiedliwość wiecznego nadgradzania i karania: którzy z Hobbezyuszem zaprzeczyli nieśmiertelności duszy; którzy z Spinozą i Tolandem Boga osądzili nieopatrzny, a źródło saméjże Religii objawionéj wskazali w boiaźni, w niewiedomości i chytróści śmiertelnych. — W tym i takim potopie błędu rozumu ludzkiego: wśród tylu fałszywych wniosków i zdań ludzi, których świat zdumiały okrzyczał za swoich nauczycieli, i szczęścia przewodników: cóżby się podziało z ludźmi od Boga stworzonymi do życia i wiecznéj szczęśliwości, gdyby im Religia objawiona i nauka Chrystusa Jezusa w pomoc nie przybyła? Jakie byłoby nasze i młodzi naszéj oświecenie na zasadach rzeczonych ugruntowane? Ale któraż to nauka i umiętność całą swą pewnością, wartością, użytecznością mogłaby czerpać z takich źródeł zatrutych? Prawda nigdy nie zwykła sprzeciwiać się drugiéj prawdzie: sam tylko błąd będąc iéj naygłówniejszym nieprzyjacielem, pogardzając opiekuńczém prawd wiecznych oświeceniem, samym naukom i umiętnościami z pierwszych początków światła przyrodzonego wynikającym, zadając cios okropny, one émi, osłabia, zatruta i śmiertelnie zabija. — Tych to nauk dobroczynném Religii światłem udarowanych, poprzysiężonemi nieprzyjaciółmi są owi mniemani Mędrzy, którzy na to wszystko, co się odznacza Bóstwem, prawdą wieczną, światłem Ewangeliczném, zmarszczoném czołem i brwią naieżoną spoglądają. — Podług ich zdania żaden Prorok, żaden Apostoł niewyrówna nauce Konfucyusza, Sokratesa, Platona, Cycerona i t. d. sam Jezus Chrystus zaledwo jest godzien mieścić się w szeregu Filozofów swiego wieku. — I gdyby nauka Jezusa Chrystusa, i iego Apostołów nieostrzegła swoich Wyznawców „Wyłączać was będą z bóżnic, a wszelki » który was zabié, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu!... Przyjdą » czasy niebezpieczne, w których powstaną ludzie sami siebie miłujący, » chciwi, hardzi, pyszni, bluźniency, potwarcy, niepowściągliwi, uporni... » rokosz ciała więcéj iak Boga miłujący, zawsze w nauce szperający.,



» a nigdy do prawdziwéj mądrości i umiejętności nie przychodzący.» Gdyby mówił też nauka Religii nie ostrzegła, aby takich unikać, ten sam cios rozumowi zadany byłby przez Wyznawców Chrześcijaństwa, co i Mędrców każdego wieku, narodu i kraju.

Nie zaprzeczamy wprawdzie ani wzorowych cnót i heroizmów, ani wpływu mocy ustaw Rzymian, Greków, i innych: ani klasycyzności dzieł literatury, historii, sztuk pięknych i t. d. Nie zaprzeczamy nic takiego rozumowi ludzkiemu, co przyrodzonym światłem czynił dobrego i czyni; ale w względzie Religii, czci Boga prawdziwéj, moralności godnéj rozumu oświeconego prawdami objawionemi, mówimy i powtarzamy z przysłowiem Mędrca pewnego » *Nihil est pulchrum, quod non verum.*» Nikt nie zaprzecza potrzeby męstwa, cierpliwości, heroizmu, wytrwałości, ale szukać go w Stoicyzmie lub Fatalizmie, to nie jest dziełem rozumu mogącego służyć za prawo postępowania. Wszystko, co technie marzeniem, co oddycha nauką zniszczenia i rozpaczy, wszystko to kończy nieszczęście, ale nie daje pociechy: jest to czyn bez znamienia ludzkości, jest to mądrość podeyrzana o obłąkanie, a jeżeli ważono się to nazywać cnotą i zasługą: to bez nadgrody, i obowiązku naśladowania. Nie może to być piękne i użyteczne, co nie jest prawdą: a ilekroć nauka z pogardą religijną pomocy zarządziła rozumem ludzkim, zawsze w miejsce prawdziwéj pociechy i spokojności sprowadziła do domu spustoszenie, nieład, pieniactwo, rozlew krwi, a w końcu częstokroć samobójstwo. Nie zaprzeczamy również wielości reguł i przepisów starożytnych o nabywaniu cnót, o ich pochwałach, wartości i szacunku w względzie użyteczności obywatelskiej: ale tym cnotom nie możemy położyć téj cechy zapewniającej, któraby i skutek w przykładach i moc w rozszerzeniu i zasługę w działaniu przynieść mogła. Sama to tylko religia rodzi prawdziwe cnoty, umarzając w człowieku namiętność, miarkując złą skłonność i zwracając ją do porządku przyrodzonego: czyni cnotę pewniejszą, przykład mocniejszy i naśladowanie prędsze.

Lecz, gdybyśmy nawet pozwolili, że zarysy cnót rozlicznych przez rozum wskazanych mogły być za wzór naśladowania postawione: gdzież znajdziemy zapewnienie, że każdemu z śmiertelnych rozum właściwy posłuży, i przyjdzie w pomoc z pięknymi wyobrażeniami cnoty?



Rozum, jest że to towar pod równą miarą, wagą, jakością i ilością mogący być nabyty i zakupiony? Rozum, nie maż on swoich nieprzyjaciół, jakimi są niedoskonałość organizmu fizycznego, lub buyność skłonności, moc gorszących przykładów, żywość pociągający zmysłności? I to jest właśnie, co wycisnęło z ust Cycerona, Pliniusza i innych owe sławne skarżenie się na ludzką naturę, która wydając ludzi na świat, więcej macochą, niż matką dla nich się staie. Widzieli oni błędy, i słabość rozumu, poznali zepsucie jego, i do złego skłonności; ale przy czyn niepoznawali, jakimi były skaza grzechu pierworodnego, i brak Religii objawioney uświatlającej poznanie praw wrodzonych, i prostowanie wnioskowań rozumu. Również nie zaprzeczamy skutków z ustaw praw cywilnych na ludzi bez Religii objawioney, i nauki Chrystusa wpływ swój mających: ale nie możemy nie wiedzieć, że same topory, miecze, pęki różg, różny i woły miedziane słabą były zaporą przed zbrodnią, mało znaczącą karą dla ludzi, których życie i zbrodnia razem się kończyły.

*My nie spoglądamy na Kapitol, ale w Niebo.* My znamy potrzebę, i światło praw karnych, wiemy, że ich moc dosięga zbrodni publiczney, karze kryminalistów iako ludzi ludziom szkodliwych: ale nie z tego tylko źródła bojazni źle nie czyniemy. Szanujemy Władze, posuszni jesteśmy Zwierzchności, modlimy się za Rząd, bo naszym sumieniem tak rozkazuje święta Chrystusowa Religia, nauka Apostolska, i rozum oświecony tą prawdą Boską, że mniejsza jest strata ciała, lecz niebezpieczna utrata duszy. Nie zaprzeczamy klassycznosci nauk, zdań, i plodów rozumu przyrodzonego, ale z sądem o pewności tychże nauk udaiemy się do światła religijnego, do ksiąg Pisma Bożego objawionych, natchniętych, i wyższym Duchem dyktowanych. Szanujemy dzieła Badaczów natury, podróżujących morzem i lądem obiegających ohydwa ośniki, i kończyny kuli ziemskiéy: ale gdzie zachodzi dowód, świadectwo, rękoymia objawioney religii, porzucamy, co jest ludzkie, a trzymamy się co jest boskie. Nie krzywdzimy nawet uczonego Kopernika, gdy jego zdanie o obrocie ziemi utrzymujemy za zdanie. We wszystkich zaś naukach historycznych, w których mógłby zayść spór o czasie, o pewności, niedocieczeniu, lub niezrozumieniu, udaiemy się do starego, i najstarszego świadka, i Depozytarza Religii Chrześcijańskiéy,



11 203477 K

to jest, do zdania i wyroku Kościoła naszego i poważając i szanując wszystkie plody piękne zaiaknienia mówimy: ieżeli świątynia nauk nie stawie prawd obiawionych, ieżeli za początek iéy. nie ma Boga, iego praw, które są niewyczerpaném źródłem prawdziwéy mądrości; ieżeli koniec nauki nie poprowadzi do celu swego, iakim bydz powinno ukształcenie obyczaiów moralne, wymiar sprawiedliwości, spokojność sumienia; ieżeli też nauki nie wydadzą z siebie nasion cnót rozlicznych, gruntownych, niepodeyrzanych: śmiało możemy mówić i przepowiedzieć, że iak w wieku 16. barbarzyństwo ogniem, i żelazem niszcząc pamiętki wieków, zmieniło ięzyk nawet, i obyczaie; tak nauki skoro tylko przestaną oświecać rozum przez Religią, wołą prostować do dobrego, obyczaie strzedz od złego: zachwycone własną pięknoscią, wzdęte odbieraniem hołdów świata zdziwionego, albo osądziwszy u siebie, że się mogą obeysć bez prawa i wpływu religijnego rozwiążą społecznosc: albo przyszedłszy do stanu chaotycznego szukać będą u podnoża Religii uleczenia swéy choroby. Również smutne byłoby oczekiwanie Rodziców, Rządu, i oyczyzny od swego potomstwa, gdyby w niém nauki publiczne sam tylko dźwięk przyjemny miały zostawiać na wyobraźni, nie bogacąc ich duszy, i serca skarbami religijnymi, któreby wnieśli w zagrody, dziedziny, i na łono swoich familiów! Wchodząc bowiem do przybytków naukowych z chęcią z bogacenia się w światło i cnoty, a wychodząc bez tego obojga, zaniesliby z sobą to niepochybne świadectwo, że, albo w sobie noszą serce zlodowaciałe nieprzyymujące żadnego z nauk ogrzania moralnego, albo, że same nauki i nauczyciele nie dosyć miały i mieli mocy przelać dobroczynne skutki nauk w serca, i obyczaie młodzi szkolnéy.

Rząd Religijnny, i Opiekuńczy zajmuie się całą ducha swego usilnością o wzrost gruntownych i użytecznych nauk. Nauczyciele pod dostojnym i uczonym swym naczelnym Rządcą są w stanie udowodnić każdy peryod prac i gorliwości swoiéy. Zaeni klass wszystkich Uczniowie nieochybnie usprawiedliwią oczekiwanie Władzy naywyższyć, a przez wykazanie postępu swego w naukach, pomnożą roskosz Nauczycieli, i wywiążą się z dżugu winnego Oyczyznie, i Nayłaskawszemu MONARSZE.

KSIĘGOZBIÓR  
MARCINA ZAMOYSKIEGO



8844 -KZ